

## Postanowienie z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02

**Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji powinien wziąć pod rozwagę wszystkie naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji w granicach zaskarżenia.**

*Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)*

*Sędzia SN Józef Frąckowiak*

*Sędzia SN Irena Gromska-Szuster*

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Radosława P. i Barbary P.-E. przy uczestnictwie Banku Gospodarstwa Krajowego, Antoniny F., Haliny L. i Lecha P. o zasiedzenie, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 4 października 2002 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Wiśniewskiego, zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Gdańsku postanowieniem z dnia 23 lipca 2002 r.:

"Czy w świetle przepisu art. 345 k.c. termin "posiadanie przywrócone" odnosi się również do posiadania dobrowolnie zwróconego po stwierdzeniu nieważności decyzji o ustanowieniu przymusowego zarządu państwowego w terminie ponad 30 lat od utraty posiadania samoistnego nieruchomości i czy takie przywrócenie rodzi skutki prawne określone w tym artykule?".

odmówił podjęcia uchwały.

### Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 30 października 2001 r. Sąd Rejonowy w Wejherowie stwierdził, że wnioskodawczyni Józefa P. nabyła przez zasiedzenie z dniem 22 kwietnia 1978 r. własność zabudowanej nieruchomości położonej w J. przy ul. P. nr 12, stanowiącej działkę nr 25 mapy 1, powierzchni 1513 m<sup>2</sup>.

Podłożem orzeczenia było ustalenie przez Sąd, że w dniu 3 czerwca 1936 r. uczestniczki Antonina F. i Halina L. zawarły z Bankiem Gospodarstwa Krajowego umowę, mocą której Bank zobowiązał się sprzedać na ich rzecz po połowie sporną nieruchomość, wraz z zabudowaniami, za kwotę 50 000 zł. W umowie zaznaczono, że przeniesienie posiadania nastąpiło w dniu 4 marca 1936 r., natomiast przeniesienie własności nieruchomości nastąpi po uzyskaniu wymaganego zezwolenia administracyjnego.

W dniu 15 listopada 1938 r. Antonina F., działając w imieniu własnym i Haliny L., złożyła w formie aktu notarialnego oświadczenie, że przyrzeka Józefie P. sprzedaż przedmiotowej nieruchomości (określanej jako "Pensjonat G.") na warunkach określonych w przedstawionej ofercie. Mimo podjęcia różnych czynności przygotowawczych, związanych także z pewnymi wydatkami, do sprzedaży nie doszło, a w związku ze zbliżającą się wojną, Józefa P., prowadząca w owym czasie w warunkach pensjonat "K.", opuściła Wybrzeże i zamieszkała u rodziny w B.

Po zakończeniu wojny budynek pensjonatu znajdującego się na spornej nieruchomości został częściowo zajęty przez Zarząd Gminy J., natomiast parter zajmowała siostra Józefy P. – Stefania R. Następnie – od 1948 r. – w budynku tym Józefa P. prowadziła pensjonat pod nazwą "K.", po czym – w tym samym roku – powołując się na swoją własność do tej nieruchomości, wydzierżawiła ją Związkowi Zawodowemu Pracowników Filmowych w Ł.

W 1949 r. Józefa P. podejmowała dalsze czynności związane z formalnym nabyciem własności (m.in. otrzymała zezwolenie na nabycie nieruchomości znajdującej się w pasie nadgranicznym) oraz uiszczała podatki, a w dniu 12 stycznia 1951 r. zawarła umowę najmu nieruchomości z Funduszem Wczasów Pracowniczych na okres 5 lat.

Decyzją Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 kwietnia 1951 r. ustanowiono przymusowy zarząd państwowy nad pensjonatem "R." (dawniej "K."), a decyzją z dnia 20 lipca 1960 r. stwierdzono przejście na rzecz Skarbu Państwa z mocy prawa z dniem 8 marca 1958 r. przedsiębiorstwa pensjonatowego "R.", położonego w J. przy ul. P. nr 8.

Józefa P. zmarła w dniu 16 lutego 1968 r., a spadek po niej – na podstawie testamentu – nabyły dzieci Barbara P.-E., Radosław P. i Lech P. po 1/3 części. Z kolei decyzją z dnia 5 stycznia 1993 r. Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa stwierdzono nieważność decyzji o objęciu nieruchomości w zarząd

przymusowy i przejściu jej na własność Państwa, w konsekwencji czego – w dniu 15 września 1993 r. – spadkobiercy Józefy P. przejęli od Funduszu Wczasów Pracowniczych, na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego, pensjonat “R.”.

Analizując ustalone fakty, Sąd Rejonowy uznał, że posiadanie przedmiotowej nieruchomości przez Józefę P. w okresie przedwojennym nie miało charakteru samoistnego, natomiast uzyskało ten charakter na skutek zdarzeń, które miały miejsce 1948 r. W szczególności Sąd uznał, że matka wnioskodawców stała się posiadaczką samoistną przedmiotowej nieruchomości w dniu 22 kwietnia 1948 r., tj. w dniu zawarcia umowy dzierżawy ze Związkiem Zawodowym Pracowników Filmowych w Łodzi, i w związku z tym dopiero od tego czasu można liczyć termin zasiedzenia.

Stwierdzając nabycie zasiedzenia z dniem 22 kwietnia 1978 r. po trzydziestoletnim posiadaniu w złej wierze, Sąd Rejonowy zastosował przepisy art. 50 Prawa rzeczowego w związku z art. XLI § 2 zdanie drugie p.w.k.c., a także uwzględnił treść przepisu art. 345 k.c., uznawszy, że posiadanie Józefy P. – przerwane w 1951 r. – należy po przywróceniu traktować jako nieprzerwane.

Sąd Rejonowy rozważał także ewentualne zastosowanie art. 7 ustawy z dnia 4 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (Dz.U. Nr 32, poz. 159 ze zm.) oraz art. 177 k.c., uznał jednak, że przepisy te nie stoją na przeszkodzie zasiedzeniu, gdyż sporna nieruchomość – jako będąca własnością Banku Gospodarstwa Krajowego – nie stanowiła własności państwowej w rozumieniu wymienionych przepisów. Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że wprawdzie ten Bank był bankiem państwowym (państwową osobą prawną), jednakże nie oznaczało to, iż przysługująca mu nieruchomość była własnością Państwa.

Postanowienie Sądu Rejonowego zaskarżył apelacją uczestnik Bank Gospodarstwa Krajowego, a przy jej rozpatrywaniu Sąd Okręgowy w Gdańsku przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, przedstawione na wstępie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przewidziana w art. 390 k.p.c. instytucja pytań prawnych ma w polskim procesie cywilnym bogatą tradycję oraz odgrywa dużą rolę w rozwoju jurysprudencji, jakkolwiek współcześnie, po wejściu w życie Konstytucji, powinna być używana z pełną świadomością swojej wyjątkowości. Należy pamiętać, że zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji sędziowie są niezawisli i podlegają tylko

Konstytucji oraz ustawom, zatem przepis, który rozszerza związanie sędziego także poglądem innego sędziego (sędziów), wyrażonym w uchwale (art. 390 § 2 k.p.c.), musi być stosowany ostrożnie i powściągliwie (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1999 r., III CZP 62/98, OSNC 1999, nr 10, poz. 166). Trzeba także mieć na względzie, że samodzielne rozstrzygnięcie spraw oraz leżących u ich podłoża zagadnień faktycznych i prawnych jest podstawowym, niezbywalnym obowiązkiem sędziego, wypływającym z wykonywania powierzonej mu władzy sędziowskiej.

Sąd Najwyższy niejednokrotnie dawał wyraz powyższemu stanowisku, także przed uchwaleniem Konstytucji, tłumacząc hipotezę art. 390 § 1 w sposób ścisły i odnosząc ją tylko do sytuacji, w których zarówno częściowe "oddanie" władzy sędziowskiej innemu sędziemu, jak i związana z tym rezygnacja z samodzielności orzekania oraz niezawisłości jest uzasadniona i jurysdykcyjnie pożyteczna. Spośród wielu wypowiedzi Sądu Najwyższego w tej kwestii trzeba przypomnieć tezy wyroków z dnia 12 października 1994 r., II UR 8/94 (OSNAPUS 1995, nr 2, poz. 25) oraz z dnia 28 maja 1996 r., II UR 6/96 (OSNAPUS 1997, nr 2, poz. 26) stwierdzające, że Sąd Najwyższy może rozstrzygać przedstawione mu na podstawie art. 391 k.p.c. zagadnienie prawne tylko wówczas, gdy stan faktyczny – w zakresie objętym przedstawionym zagadnieniem – został ustalony lub jest niesporny.

To stanowisko trzeba uznać za w pełni uzasadnione w odniesieniu do formułowania i przedstawiania zagadnień dotyczących prawa materialnego, pozostaje bowiem poza wszelką dyskusją, że warunkiem prawidłowego doboru i zastosowania tego prawa jest uprzednie ustalenie stanu faktycznego. Mówiąc inaczej, zanim dojdzie do odtworzenia faktów stanowiących podłoże rozpoznawanej sprawy, dokonywanie subsumcji czy też rozwiązywanie problemów materialnoprawnych jest przedwczesne albo w ogóle niemożliwe.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w Gdańsku przedstawił Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne dotyczące wykładni art. 345 k.c., skupiając się na kwestii, czy użyte w tym przepisie wyrażenie „posiadanie przywrócone” odnosi się również do posiadania dobrowolnie zwróconego po stwierdzeniu nieważności decyzji o ustanowieniu przymusowego zarządu państwowego w terminie ponad 30 lat od utraty posiadania samoistnego nieruchomości. Zagadnienie to wyłoniło się w sprawie o zasiedzenie, na tle rozważań, czy spełnione zostały przez wnioskodawcę

wszystkie przesłanki uzasadniające stwierdzenie nabycia przez niego własności nieruchomości, formułując je, Sąd drugiej instancji dokonał jednak założeń, które – na tym etapie postępowania apelacyjnego – nie mogą być uznane za prawidłowe. W szczególności, sporny między uczestnikami pozostaje fakt samoistności posiadania oraz jego okres, w tym zwłaszcza początek biegu okresu zasiedzenia, jak też budzą poważne wątpliwości kwestie dopuszczalności zasiedzenia. Wszystko to powoduje, że – w tym stanie sprawy – pytanie Sądu Okręgowego nabiera charakteru pytania abstrakcyjnego, oderwanego od stanu faktycznego, które mogłoby się zaktualizować tylko w wypadku ustaleń uzasadniających potrzebę (konieczność) sięgnięcia do art. 345 k.c. Jak dotychczas, potrzeba taka nie zaistniała, a nawet są podstawy do przewidywania, że w ogóle nie zaistnieje.

Sąd Najwyższy musiał także uwzględnić fakt, że postępowanie apelacyjne – chociaż jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym – zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 193). W konsekwencji, sąd drugiej instancji może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Na tym m.in. polega istota przyjętego w polskim procesie cywilnym modelu apelacji tzw. pełnej (otwartej), uzasadniającej i legitymizującej istnienie – na trzecim szczeblu instancji – kasacji jako środka specjalnego, opartego na odrębnych zasadach konstrukcyjnych, spełniającego funkcję ściśle kontrolną w płaszczyźnie prawnej w celu zapewnienia jedności interpretacji prawa oraz jednolitości orzecznictwa.

W tej sytuacji, zważywszy także na szczególnie skomplikowany charakter sprawy, Sąd Okręgowy – rozpoznając apelację – powinien mieć na względzie kilka kwestii, które mają dla jurydycznej oceny żądania znaczenie podstawowe. Uzasadnienie przedstawionego do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, jak też treść materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, wskazują, że kwestie te zostały niezasadnie pominięte albo potraktowane zbyt pobieżnie.

Rozważenia wymaga przede wszystkim kwestia, czy sporna nieruchomość w ogóle mogła być przedmiotem zasiedzenia, a w szczególności, czy nie stały temu

na przeszkodzie przepisy wyłączające możliwość zasiadywania nieruchomości państwowych. W tym zakresie należy zwrócić uwagę, że jeżeli trafne są ustalenia Sądu Rejonowego co do początku biegu posiadania samoistnego i jeżeli nabycie posiadania nastąpiło w złej wierze, choć można te ustalenia podawać w wątpliwość, to konieczna staje się odpowiedź na pytanie, czy znajduje w tym wypadku zastosowanie przepis art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 55, poz. 321), interpretowany zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2002 r., III CZP 72/01 (OSNC 2002, nr 9, poz. 107). Odpowiedź ta jest konieczna tym bardziej, że wypowiedź Sądu Rejonowego w tej kwestii, umieszczona w uzasadnieniu postanowienia z dnia 30 października 2001 r., budzi bardzo poważne wątpliwości.

Kierując się względami jurejurisprudencyjnymi, Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że nie może być wątpliwości co do tego, iż Bank Gospodarstwa Krajowego był w okresie powojennym państwową osobą prawną, a należące do niego nieruchomości – własnością państwową. Zgodnie z art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 1960 r. o prawie bankowym (Dz.U. Nr 20, poz. 121), Bank Gospodarstwa Krajowego miał status banku państwowego, wykonującego w szczególności czynności dotyczące instytucji kredytowych zlikwidowanych lub uznanych za zlikwidowane na podstawie dekretów z dnia 25 października 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych (Dz.U. Nr 52, poz. 410 ze zm.), z dnia 25 października 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych instytucji kredytu długoterminowego (Dz.U. Nr 52, poz. 411 ze zm.) oraz z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej (Dz.U. z 1951 r. Nr 36, poz. 279 ze zm.).

W tej sytuacji rozważenia wymaga, czy art. 7 ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (Dz.U. Nr 32, poz. 159 ze zm.) miał również zastosowanie do nieruchomości pozostających w dyspozycji państwowych osób prawnych.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego nakazuje odpowiadać na to pytanie twierdząco od chwili wydania uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 16 października 1961 r., 1 CO 20/61 (OSN 1962, nr 2, poz. 41), w której stwierdzono, że zgodnie z art. 8 Konstytucji z 1952 r. mienie ogólnonarodowe należy do całego narodu, a ponieważ naród reprezentowany jest przez Państwo, mienie to z punktu widzenia prawa cywilnego jest własnością Państwa, a nie poszczególnych organizacji państwowych. W ten sposób Konstytucja wypowiedziała przyjętą już

poprzednio zasadę jednolitego funduszu własności państwowej. Podobne zapatrywanie, na gruncie kodeksu cywilnego, wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 czerwca 1984 r., III CZP 28/84 (OSNCP 1985, nr 1, poz. 11), stwierdzając, że Skarb Państwa jest legitymowany do wystąpienia z powództwem o wydanie państwowej nieruchomości lub jej części znajdującej się w posiadaniu osoby trzeciej również wtedy, gdy nieruchomość ta oddana została w zarząd i użytkowanie państwowej jednostce organizacyjnej, mającej odrębną od Skarbu Państwa osobowość prawną. Uprawnienia państwowej osoby prawnej do domagania się wydania rzeczy od osoby fizycznej lub prawnej, wynikające z prawa zarządu, nie pozbawiają Państwa, jako wyłącznego właściciela mienia ogólnonarodowego, możliwości żądania wydania tego mienia, jeżeli składniki te znajdują się bez podstawy prawnej w posiadaniu innej osoby, a uprawniona do władania rzeczą państwową osoba prawna z roszczeniem takim nie występuje.

Myśl tę Sąd Najwyższy wyraził dobitnie również w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 czerwca 1991 r., III CZP 38/91 (OSNCP 1991, nr 10-12, poz. 118), twierdząc, że z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 3, poz. 11) zniesiona została zasada, iż jedynie Skarbowi Państwa może przysługiwać prawo własności mienia państwowego, w wyniku czego państwowe osoby prawne uzyskały zdolność prawną w zakresie nabywania składników majątkowych na własność. Zmiana art. 128 k.c. dokonana tą ustawą nie spowodowała przekształcenia przysługujących państwowym osobom prawnym – z mocy przepisów kodeksu cywilnego i ustaw szczególnych – uprawnień do części mienia ogólnonarodowego, pozostających w ich zarządzie w dniu wejścia w życie wymienionej ustawy. Przekształcenie zarządu, w odniesieniu do gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa lub gminy, w prawo użytkowania wieczystego, a w odniesieniu do budynków, innych urządzeń i lokali znajdujących się na tych gruntach w prawo własności, nastąpiło na podstawie ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy z dnia 29 września 1990 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. Nr 79, poz. 464), a co do innych składników majątkowych (w prawo własności) – na podstawie ustaw określających ustrój majątkowy państwowych osób prawnych. Sąd Najwyższy wskazał również, że Państwo było jedynym właścicielem całego mienia państwowego i zachowało w stosunku do tego mienia pełnię uprawnień właściciela, niezależnie od tego, w którym zarządzie mienie to się znajdowało. Państwo

zachowało uprawnienia właścicielskie także co do mienia znajdującego się w zarządzie przedsiębiorstwa państwowego, a więc odrębnej od Skarbu Państwa osoby prawnej. W tym wyrażała się zasada jednolitego funduszu własności państwowej, a kodeks cywilny w istocie tylko usankcjonował, wywiedzioną z Konstytucji, zasadę jednolitej własności państwowej, art. 128 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lutego 1989 r. stanowił bowiem, że socjalistyczna własność ogólnonarodowa (państwowa) przysługuje niepodzielnie państwu, w sformułowaniu zaś stwierdzającym, że w granicach swej zdolności prawnej państwowe osoby prawne wykonują w imieniu własnym względem zarządzanych przez nie części mienia ogólnonarodowego uprawnienia płynące z własności państwowej (art. 128 § 2 k.c. w pierwotnym brzmieniu), nastąpiła w istocie identyfikacja własności ogólnonarodowej z własnością państwową. Również lokalizacja art. 128 w księdze drugiej kodeksu cywilnego, traktującej o własności, wskazywała na państwo jako właściciela w znaczeniu cywilnoprawnym.

W świetle powyższych uchwał nie budzi wątpliwości, że podmiotem prawa własności mienia pozostającego w zarządzie państwowych osób prawnych było państwo, z czego wynika wniosek, że nieruchomości wchodzące w skład tego mienia były nieruchomościami państwowymi w rozumieniu art. 7 ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. oraz art. 177 k.c. Wniosek ten znalazł potwierdzenie w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1993 r., II CRN 146/92 (nie publ.), zgodnie z którym wniosek przedsiębiorstwa państwowego o zasiedzenie nieruchomości nie mógł w okresie obowiązywania konstrukcji jednolitej własności państwowej doprowadzić do stwierdzenia zasiedzenia na rzecz tego przedsiębiorstwa (podobnie w postanowieniach Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1993 r., I CRN 161/92, z dnia 9 czerwca 1993 r., II CRN 52/93, z dnia 7 września 1993 r., III CRN 73/93 oraz z dnia 17 września 1993 r., II CRN 76/93, nie publ.).

Zbliżone wnioski wynikają z piśmiennictwa, skoro więc na inną interpretację nie wskazuje także art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, należy w sposób krytyczny ocenić, zajęte w niniejszej sprawie, odmienne stanowisko Sądu Rejonowego. Ocena ta należy jednak do Sądu Okręgowego i gdyby została przez ten Sąd przyjęta, wówczas – przy złej wierze – należałoby konsekwentnie uznać, że bieg zasiedzenia został przerwany zakazem zasiadywania nieruchomości państwowych. Oznacza to, że w grę wchodzi zastosowanie art. 10 wymienionej ustawy, a w takim wypadku, nawet gdyby uznać,



że posiadanie zostało przywrócone z chwilą dobrowolnego zwrotu nieruchomości dawnemu posiadaczowi, o co pyta Sąd Okręgowy w przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym, to do okresu posiadania po 1990 r. i tak można doliczyć tylko 15 lat, ergo, do chwili wytoczenia powództwa windykacyjnego przez Bank Gospodarki Krajowej nie minął – jak się wydaje – konieczny do stwierdzenia zasiedzenia okres 30 lat.

Na marginesie należy zaznaczyć, że osobnej uwagi Sądu orzekającego wymaga także ocena skutków cywilnoprawnych, jakie wyniknęły z przejęcia spornej nieruchomości w zarząd państwowy, m.in. w świetle uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1987 r., III CZP 47/87 (OSNCP 1988, nr 7-8, poz. 91). W każdym razie wydaje się, że panuje zgoda co do tego, iż samo przejęcie w zarząd państwowy nie powoduje uzyskania przez państwo posiadania samoistnego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1992 r., III CZP 133/92 (OSP 1993, nr 7-8, poz. 153 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1993 r., III CZP 72/93, OSNP 1994, nr 3, poz. 49).

Z drugiej strony poważne zastrzeżenia może także budzić dokonana przez Sąd Rejonowy ocena, że posiadanie poprzedników prawnych wnioskodawczyni miało charakter posiadania w złej wierze. W materiale sprawy są mocne podstawy do przyjęcia dobrej wiary, a ponadto, że samoistność posiadania można datować już w okresie przedwojennym, a nie dopiero w 1948 r. Gdyby taką wersję uznać za uzasadnioną – o tym, oczywiście, zdecyduje samodzielnie Sąd orzekający, uwzględniając m.in. zakres zaskarżenia – to musi również ulec zmianie pogląd na niektóre aspekty prawne rozpoznawanej sprawy. W grę mogą więc wejść dodatkowo przepisy kodeksu cywilnego niemieckiego, przepisy dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych (Dz.U. Nr 57, poz. 321 ze zm.), a także przepisy dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 25, poz. 151), choć nie można z góry przesądzać, w jaki sposób wpłyną one na rozstrzygnięcie sprawy.

Okazuje się zatem, że rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego jest zbędne albo co najmniej stanowczo przedwczesne, dlatego Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały (art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 924).

